

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Śrzedę dnia 24 Marca v. s. 1820 roku

Obserwacje	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Read.	Wiatry.	Odmia. w powie
meteorologi- czne.	dn. 22 średnia.	27 cal. 5, 1, lin.	+ 4, stopn	Południowy	Pochmurno
	dn. 23 średnia.	27 ~ 7, 3, —	+ 3, 5 —	Połud. Zach.	Pochmurno
	dn. 24 godz. 6	27 — 8, 4, —	+ 1, —	Zachodni	Śnieg m.

WIADOMOSCI KRAJOWE

W Tule utworzyło się zgromadzenie ślacheckie, które rozpoczęcie swych zabaw oznaczyło składką na tamieczną szkołę parafialną, wynoszącą 400 r. Dawniej na tę szkołę uczyniono ofiary 257. Uczeń teyże szkoły *Durimedont Muromcow* otrzymał od dyrektora gimnazjum książkę w nagrodę swej pilności: przez wdzięczność dla miejsca, w którym go tak chlubnie dla jego wieku spotkało zdarzenie, dał r. 10, prosząc, aby przyłączona była ta mała ofiara do summy składkowej na zbudowanie nowego domu szkolnego.

D. 24 lut. w *Arensburgu* oddział bibliiny odprawił posiedzenie publiczne. — *Piotr Sajanson*, żołnierz z półku elizabetgradzkiego huzarów, stojącego teraz w gubernii tambowskiej, wszedł do woyska w r. 1800, ze wszystkich potyczek i bitw w latach 1812, 1813 i 1814 wyszedł bez żadney rany; przejęty wdzięcznością ku Najwyższej Opatrzności ochraniającej jego życie, uczuł w sobie wielką chęć do czytania Piśma ś. Pisał kilkakrotnie w swoje strony i w różnych czasach posłał 15 r. na kupienie dla niego Biblii w języku estońskim: nakoniec otrzymawszy urlop, przyszedł do *Arensburga*, kupił za 5 r. biblię i z tym pożądanym dla siebie skarbem napowrót do półku poszedł.

„Korrespondent komitetu rossyjskiego bibliynego w *Astrachaniu* *P. Mitczel*, uwiadamia, że w *Derbencie*, znalazło się bardzo wiele osób, którzy z wielką żądzą i radością przyjmowali egzemplarze Nowego Testamentu w języku perskim. Niektórzy z nich po jakimś czasie oddawali te księgi napowrót: inni zaś przymuszeni przez mułłów do ich oddawania, śmiercią nawet grożeni, jeśli by nie oddali, nie chcieli się z temi księgami rozstać, i na nie nie uważając czytać je sobie postanowili. Często przechodzili do tego człowieka, od którego księgi te mieli i różne mu czynili zapytania o tém co czytali. Poszło zatem, że wprędce zupełny zapas egzemplarzów Nowego Testamentu, do *Derbentu* posłanych, rozdany lub rozprzedany został. Komisant mający te księgi, zapewnił, iż jeśli by miał 1000 egzemplarzy, wszystkieby przeszedł do rąk czytelników, i prosił o przysłanie większej ich liczby.

Temi dniami wyszła w *Petersburgu* tablica geograficzno-statystyczna państwa rossyjskiego w teraźniejszym jego stanie, do dnia 6 lutego

1820 roku, wydana przez majora *F. Wrarkenasa*. Królestwo polskie objęte jest także w tey tablicy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Na zgromadzeniu gminném okręgu sochaczewskiego, odbytém dnia 27 lutego, któremu przewodniczył xiądz *Dobrowolski*, dziekan sochaczewski, wezwany był na drugiego assessora *Łukasz Ziarnik*, obywatel włościanin ze wsi *Kalenice*, własne gospodarstwo posiadający, a przytém umiejący dobrze czytać i pisać po polsku. Wypadek ten uczynił wielkie wrażenie na włościanach, utwierdził ich w przekonaniu, iż są uważani w równi z innymi mieszkańcami, i zachęci ich zapewne do pilniejszego posyłania dzieci na nauki, ażeby kiedyś równych używały swobod.

Pan *Karol Kurpiński*, król. kapelmistrz w *Warszawie*, zbogacił znowu teatr tamieczny piękną muzyką napisaną do nowey opery: *Kalmora*.

FRANCYA

(z gaz. berl.) *Paryż*, dnia 11 marca. Poseł hiszpański miał u Króla nadzwyczajną audyencyą.

Dotąd w *Paryżu* bawiący minister niderlandzki przy dworze hiszpańskim, baron *van Zuylen von Nievelt*, dnia 10 udał się napowrót na miejsce swojego przeznaczenia do *Madrytu*.

Wiele już łoż wolnomularskich w *Paryżu* odprawiło obchód żałobny po *Xięciu Berry*.

Dnia 6 t. m. na placu *Vendomme* aresztowano znakomitego jednego człowieka. Gazeta *Quotidienne* przywiązuje pewny stopień znaczenia do tego aresztowania. „Człowiek ten (wyraża pomieniona gazeta) w chwili, kiedy go aresztowano, chciał użyć dwóch pistoletów, które miał przy sobie; ale mu tego nie dopuszczono, lecz wsadzono do najętego pojazdu, i powieszono.” (Nie należy tego człowieka brać za aresztowanego przed dwoma dniami i tymże sposobem na ulicy).

Na posiedzeniach izby deputowanych dnia 8go i 9go odbywały się rozprawy za prawem o wolności osobistej i przeciw niemu. Żywe były rozprawy. Osobiste nawet przymówki nastąpiły, a wtedy do porządku zawołano: członkowie, którym się słówka wymknęły, zręcznie się cofnęli inne im znaczenie nadając. Stronni-

cy nowego prawa szczególnie się odznaczali wielkiem umiarkowaniem w wystawieniu niebezpieczeństw Francji grożących. Posiedzenie przerwane zostało pismem P. B. Constant do prezydenta, w którym mianowicie wyraził, ażeby w dniu następującym przed posiedzeniem w biurach mianować kommissyą, któraby jego wniesienie względem sposobu wotowania roztrząsała. Po wielu przeciwnych głosach żądanie to większością 105 przeciw 37 przyjęte zostało. Kommissarzami są PP. *Chabrol, Ternaux, Keratry, Fernier, B. Constant, Blanquart de Bailleul, Delessert, Vermeille i Cas. Perrier*. Celem wniesienia tego jest, ażeby dwaj sekretarze, zamiast jednego, liczbę głosujących zapisywali i o niej uwiadomiali przed liczeniem kreszek; że imionowe wezwanie następować powinno, skoroby 50 członków tego żądało; że prezydent pod zdanie izby oddaje, którego dnia znowu się ma zebrać, ale nie sam dzień ten ma naznaczać. Posiedzenie dnia 9go otworzył P. *Toupat de Bevaux* wniesieniem odmiany w pierwszym artykule tego prawa. Po rozprawach prezydent uwiadomił, że dnia 14 w *St Denis* odprawi się pogrzeb *Xięcia Berry*, i uczynił wniesienie do wyznaczenia wielkiej deputacyi, które jednogłośnie przyjęto. Na posiedzeniu dnia 10go po skończonych rozprawach przystąpiono do rozważania pojedynczo części tego prawa; i tak odłożono na dzień następny. Naostatek prawo to większością 25ciu głosów przyjęte zostało.

Dziennik la Tribune de la Gironde wychodzący w *Bordeaux* umieścił co następuje: — „Slachta w departamencie naszym, zbiegła z kraju za czasów Rzeczypospolitej, niekontenta za rządów cesarskich, a wiele wymagająca za królewskich, dowodzi zawsze samolubstwa swojego. Nigdy ona nie mogła przeistoczyć się w resztę Francuzów. Slachta nasza składa, jak żydzi, oddzielny lud, strzeże troskliwie świętego ognia przesądów, a śmiej się nawet powiedzieć, podać śmieszności i wad swoich. Slachta po miastach piastuje zaszczyty, lub się za nimi ubiega; knuje śpiski po salonach, lub czołga się w przedpokojach. Slachta po wsiach żyje w próżniactwie, bawi się niezmordowanie łowami, pije do upadłego, oddaje się grom, takie to są zatrudnienia, takie zabawy, które u nich są pracą. Tak w mieście jak na wsi, raczy ona postrach, niż ufność wzbudza; czy w rządzeniu, czy podleganiu, zarówno okazuje się do niczego niezdolną; bo nie umie ani rozkazywać, ani słuchać rozkazów. Wszędzie staje się buntownikiem przeciw tronowi, nad którym chciałaby przewodzić, i wszędzie jest niesprawiedliwa względem ludu, któryby chciała ujarzmić. Właściciele składają najsłabszą i najważniejszą część narodu. W nich to utrzymują się owe zasady życia, które ciało towarzyskie ożywiają; z nich wypływają soki pożywne dla tego ciała. Pracownicy i oświeceni, monarchiczni i liberalni, wolni od ambicji i przesądów, są klasą ludzi chcących spokojności, stałości wszystkiego, i praw. Gdyby dyrektorowie przeznaczenia naszego raczyli poradzić się tej klasy mieszkańców, wstydziłby się swego rozumu i doświadczenia. Dana jej od przeszłości nauka głębokie w niej zostawiła wrażenie. Z wszystkich plag, jakie na rodzaj ludzki spaść

mogą, nie masz w jej oczach straszniejszej nad rewolucyę, jakimkolwiek bądź imieniem ochrzczone. — Jaki smutek, jakie zniechęcenie ogarnęło umysły odtąd, jak nowe dobro i interessa zagrożonemi zostały! Nie ma między niemi szemrania, nie ma dąsania się, ale tylko jęki i smutek! Każdy chciałby dostać się do samego Króla, wynurzyć mu prawdę i przywiązanie, których głosu nie dopuszczają do uszu jego zdradliwi dworacy, i ambitni ministrowie jego!” (z *gaz. poznań.*)

HISZPANJA.

Gazeta ryzka od granic szwajcarskich pod 6tym mar. zawiera: „Rozmaite, bardzo niepodobne do prawdy, biegają pogłoski z *Madrytu*. Miało być wielkie zamieszanie w czasie jednej z zwykłych tam wielkopostnych processy wieczornych: straż przy bramie *słonecznej* i t.d. podwojoną być miała. Przeciw pewnemu zakonowi bardzo surowe środki bezpieczeństwa przedsięwzięte być miały, gdyż bardzo wyraźnie do sprawy fałszywych do milicyi rozkazów miał należeć. — *Lazano de Torres*, który za wielkiego przyjaciela jezuitów był wystawiany, miał im bardzo świetne uczynić przyrzeczenia, w zdarzeniu powrotu do ministerium, ale to już upadło.”

Na wziętej pod *Kadyxem* szalupie, 60 insurjentów dostało się w ręce jenerałowi *Freyre*. Z tej okoliczności *Quiroga* posłał parlamentarza dla dowiedzenia się: jak jenerał chce z jeńcami postąpić? z pogrożeniem użycia prawa odwetu. W odpowiedzi otrzymał, że o tej rzeczy rządowi się uczyni doniesienie.

Podług powieści jednego podróżnego, z *Barcellona* przybywającego, rozeszła się tam pogłoska, że Król uczynił postanowienie dogodzić życzeniu wielkiej części narodu, zwołując zgromadzenie stanów *Cortez*, ale podług tego systemu, jak były przed czasami *Karola V*. Xiążę *Don Carlos*, Xiążę *Infantado* i pierwszy minister, Xiążę *St Fernando* skłonić go do tego mieli. Ale partya hiszpańskich ultrystów, która z teraźniejszymi ministrami i z samymże *Freyre* jest w wielkiem nieporozumieniu: obwinia ich o znowę z powstańcami i przepowiada, że ten jenerał wkrótce na czele powstańców stanie. *Freyre* jest mąż zacny, królowi poświęcony, ale ducha wojska i narodu zna bardzo dobrze, i może ułożenie się za przyzwoltsze sądzi, jak surowe środki.

Espoz y Mina, od czasu oddalenia się swojego z *Hiszpanii*, w *Paryżu* przebywał, i od Króla francuzkiego miał sobie wyznaczony łaskawey pensyi 6,000 franków; samą tylko sztuką uszedł z *Paryża*. Chorował on od trzech tygodni od upadnienia na schodach. Uważano, że urzędnik policyyny dowiadywał się o stanie jego zdrowia. To podało myśl jenerałowi, mieć się co raz gorzej; a w końcu osobę bez mowy w łóżku na swoim miejscu położył, a sam z dwoma adjutantami do *Hiszpanii* wyjechał tak zręcznie, że policya paryzka z *Bajónny* dopiero dowiedziała się, że go już w *Paryżu* nie ma.

Miedzy przywódcami insurjentów znajdują się *Gutierrez i Grocés*, oficerowie artylleryi, *Arco Agüero* i dwaj bracia *San Migue* najlepiej znają się na sztuce wojennej. *Quiroga*,

który z *Kadyxu* umknął i do powstańców przystał, jest weteran, wiele posiadający wiadomości, i ma piękną żołnierską postać: jest żywy i czynny, nie ogląda się na żadne niebezpieczeństwa i trudy: ma stopień półkownika regimentu Asturyi. Insurgenci mają też u siebie i autorów, ale nie mają drukarni. Mówią, że na okrętach barbaryjskich przez zatokę rzeki *ś. Piotra* wiele dla nich przyszło żywności, owoców i t. d. Szańce *ś. Piotra* mają baterię z 24 dział wielkiego kalibru, które bez strzelnic są osadzone i wolnie grają; z prawej strony stoją dwa, z lewej 4 moździerze ośmifuntowe.

ANGLIA.

(z gaz. korr. hamb.) Londyn, dnia 10 marca. Zaburzenia w Irlandyi trwają ciągle, a pospólstwo popełniło znowu przeszłej niedzieli wielkie bezprawia. Pewna liczba sług policyjnych z *Galway*, idąca do kościoła na nabożeństwo, napadnięta została od kupy uzbrojonego w różną broń pospólstwa. Policyjni bronili się mężnie; zwalczono ich jednak na końcu. Jeden z nich poległ na placu, 4 śmiertelnie, a 7 ciężko ranionych zostało. Pospólstwo miało 12 zabitych na placu i wielu ranionych. Buntownicy nosili potem głowę zabitego policyjanta na żerdzi. Dla niedostatku wojska nie można było ścigać burzycieli spokojności, którzy się potem rozeszli różnemi drogami.

W hrabstwie *Roscommon* uwięziono więcej 200 tak nazwanych *wstążkowych*, a sąd przysięgłych osądził ich już 6 na śmierć; reszta oczekuje jeszcze wyroku.

Ze wszystkich stron spieszy wojsko do zostających w stanie buntowniczym okręgów. Do hrabstw *Clare* i *Galway* przybyło już 5000 ludzi i dwoje dział polowych, i rozstawiają żołnierzy po miastach. Ale zdaje się, że buntownicy mniej na środki te uważają: nie przestają bowiem grasować po nocach. Ukazali się oni już i w hrabstwie *Westmeath* i w wielu miejscach pozabierali broń z domów.

Z *Loughrea* piszą co następuje: „Okolice nasze są w nader zasmucającym stanie, o czem zdają się nie wiedzieć w *Dublinie*. Tak nazwani *wstążkowi* ludzie napadają w nocey dobie na wiejskie zagrody, kazać przysięgać, zabierają konie i puszczają się daley. W tućszej okolicy mają oni mieć 3000 strzelby, i zapaleni są wyobrażeniami rewolucyjnemi. Z żołnierzami i policyjantami zachodzą częste utarczki, w których zawsze ludzie giną. Wierny jeden poddany, którego *wstążkowi* za szpiega uważali, został przez nich powieszony i przybity na drzwiach własnego domu.”

Z *Athlone* piszą pod d. 1 t. m. co następuje: „Miasto nasze wystawuje teraz obraz, jakiegośmy w ciągu ostatniej wojny nie widzieli. Codzień przechodzą tędy wojska różnej broni, tabory i artyllerya, przeciw *wstążkowemu* buntownikom. Ale dotąd nie widać, żeby to na nich skatkować miało.”

Z *Galway* donoszą między innemi pod 4 t. m.: „Wojska królewskie, odbywając patrol przez nasze hrabstwo, poymało 25 *wstążkowych*, zabrało 6 harmat, 4 skrzynie z pistoletami i t. d. Wielu z poymanych dotąd *wstążkowych* zo-

stało osadzonych na śmierć. W północnej Szkocyi znaleziono wielką liczbę pik. Przytrzymani reformatorowie nie okazują żadnego żalu za swoje zamachy.”

Wiadomości ze *Szkocyi* są również zatrważające. W *Glasgow* uzbrojona kupa pokrzywdziła okrutnie robotników jednej rękodzielni. Przybyła na ratunek policya, zmuszona była dać ognia. Milicya obywatelska (*Yeomanry*) z *Hamilton* otrzymała rozkaz wyruszyć do *Glasgow*.

Gazeta w *Inverness* wychodząca donosi pod d. 3 marca, co następuje: „Poczta, która wczoray z północnej części kraju przyszła, przywiozła zasmucającą wiadomość, że wczoray pod *Culrain*, w hrabstwie *Ross*, powstały wielkie rozruchy, z powodu prawnego przepędzenia wielu pakeciarzów. Tymczasem zgromadziło się wiele mężczyzn i kobiet, dla oparcia się skutkom wyroku sądowego, i wzięli górę nad przybyłą władzą cywilną i wojskową. Powiadają, że wielu buntowników, oraz policyjnych i wojskowych, zostało ciężko ranionych. Pojazd szejfy, również jak pojazdy innych osób magistratowych, rozbite zostały na kawałki.”

Z *Edimburga* donoszą pod d. 6 t. m., co następuje: „Wczoray przywiozł nam tu jeden z umyślnie wysłanych wiadomość o smutnych wypadkach pod *Culrain*. Dodają, że buntownicy zostali wzmocnieni przez wielu abszytowanych żołnierzy, i że działają podług umówionego planu. Wynoszą oni teraz około 1000 ludzi, i utworzyli 4 oddziały, których potuzszenia kierowane są sygnałami i odgłosami trąb.”

Znajomy *Hunt* odprawił uroczysty wjazd do *Preston*, w hrabstwie *Lancaster*. Podał on siebie w miejscu tem na kandydata do parlamentu, i jak dziś mówią, został rzeczywiście wybrany.—*Cobbet* także ma dotąd najwięcej głosów z sobą z *Coventry*.

Wybory parlamentowe z miasta *Londynu* wzięły wczoray nader niepomyślny kierunek dla tak nazwanych przyjaciół ludu, Panów *Wadithman* i *Thorp*, mieli bowiem więcej jak 500 głosów mniej od innych. Trudno jest dać wyobrażenie o straszliwej wrzawie jaka codzień trwa na ratuszu i około niego. Na ulicy prowadzącej do *Guild-Hall* znajduje się niezliczone mnóstwo ludzi, którzy między ludem rozdają prośby od kandydatów albo je obnoszą na wysokich żerdziach. Naybardziej zaś uderzają dwie karykatury, które przy wejściu do ratusza na dwóch wielkich palach przymocowane są do dwóch worków z węglami. Na jednej z nich wyobrażony jest *Sir William Curtis* w sposobie nader śmiesznym, ze straszliwie potężnym nosem w ubiorze maytka. W jednej ręce trzyma zieloną sakiewkę, na której stoi liczba 14,000, a pod pachą żółwia; w oddaleniu ukazuje się na morzu lekki statek przewozowy, a pod spodem napis: 'Kassa sierot czyli ucieczka *William'a*'. Druga karykatura wystawia dwie sieroty, które w postawie proszącej, wyciągają ręce do maytków, z napisem: 'Wniosłyśmy jemu 10,000 f. s.' Karykatury te mają się ścigać do tego, że *Sir William*

miął, podług twierdzenia Aldermana *Waithmana*, w rękach swoich pieniądze należące do domu sierot, i nie płacił od nich żadnego procentu, chociaż powinien go być wnosić co dwa miesiące do skarbu. O rzeczy tej była mowa na radzie Aldermanów. *Sir William*, jak powiadają, oczyścił się z tego zarzutu; jednakże pospólstwo trzyma się tego przysłowia: „krak krukowi oka nie kluje.”

Strasaliwa jest rzecz, jakich człowiek ten obelg doznaje; wycie i gwizdanie jest takie, że uszy bolą; i nigdy do słowa przyysć nie może. Wczoraj jakiś drab rzucił mu powróż wrzeszcząc: „*Sir William!* o to kupiłem go dla ciebie, żebyś się, im prędzej tym lepiej, mógł powiesić.” Ale szanowny Baronet nie traci dla tego przytomności, i zachowuje jednostayną spokojność umysłu: uśmiechnął się, wziął powróż i pociągnął po swej szyi. Koncept ten był przyczyną dzikiego śmiechu i radośnej wrzawy.

Naywiększego poważenia używa Pan *Thomas Wilson*, który tak postępowaniem swoim jako i mową okazuje zawsze człowieka dobrze wychowanego, a nawet i pospólstwo obchodzi się z nim przystoynie. Przy dzisiejszem zamknięciu zbierania zdań mieli: *Wilson* 2207 głosów, *Curtis* 2064, *Wood* 2062, *Lord Major* 1803, *Thorp* 1584, a *Waithman* 1550.

Wybory z *Southwark* dziś się zakończyły. *Sir Thomas Turton*, ustąpił sam dobrowolnie. Pan *Calver* i *Sir Robert Wilson* wybrani zostali na reprezentantów. W *Westminsterze* mają dotąd naywięcej głosów *Sir Francis Burdett* i Pan *Hobhouse*.

Gazeta *Times* wyraża: „że ma upoważnienie zapewnić czytelników, że ministrowie, przy otwarciu parlamentu, chcą wnieść, żeby listę cywilną powiększyć o pół miliona funtów szterlingów.” Jest rzeczy swej tak pewną, że nie odstąpi od tego twierdzenia, póki ministrowie nie wystąpią i sami tego nie zaprzeczą. Gazeta *Courier* twierdzi znowu, że to fałsz, nazywa to podstępem oszczerstwem, które gazeta *Times* w złości swej tylko wyległa, aby ministrów uczynić bardziej jeszcze nienawistnymi uludu i zaszkodzić im przy terażniejszych wyborach parlamentowych.

Zony *Thistlewooda* i *Ings* otrzymały teraz pozwolenie widywać się okazem ze swemi mężami. *Ings*, który był dawniej rzeźnikiem w *Portsea*, opuścił był przed czterema miesiącami żonę i 4 dzieci, a żona przyszła teraz z dziećmi przy piersiach.

W wielu domach szukano ukrytej broni, ale nic nie znaleziono.

Palin, za którego poymanieznaczono nagrody 200 f. s., miał na okręcie umknąć do Ameryki. Urzędnik policyi *Birnie* otrzymał więcej 50 listów z doniesieniem o drodze, którą się *Palin* miał udać. Ale wiele tych listów miało być pisanych umyślnie dla oblakania urzędnika policyi.

Król udarował kapitana *Fitz-Clarence* kosztowną szpadą, na znak szczególniejszego ukontentowania z odważnego postępku kapitana

podczas wieczornej rozprawy na ulicy *Cato*. Wszyscy urzędnicy policyi i żołnierze, którzy się znajdowali przy więzieniu d. 23, otrzymali nagrodę od rządu.

Proces *Hunta* z powodu wypadków w *Manchesterze* zaczął się d. 16 w *York*, a proces majora *Carthwright*, *Wooler* i innych d. 30 marca w *Warwick*.

Podczas ostatniej burzy rozbitych i uszkodzonych zostało około 100 okrętów.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 6 marca. Gruchnęła pogłoska; iż Królowa angielska zjedzie do tutejszego miasta i czekać tu będzie na wypadek interesów swoich w Anglii.

Candido d'Almeyda, jeden z dotychczasowych wydawców *Dziennika Flandryi Zachodniej* (dawniej zostawał na usługach Króla *Karola IV*) donosi w swoim dzienniku, iż głos tajemny lecz przemożny, któremu byćć posłusznym honor nakazuje, zniewala go do opuszczenia *Belgium* i powrócenia do *Hiszpanii*.

N I E M C Y.

Gazeta berlińska między rozmaitemi wiadomościami umieszcza: Rada hamburska uczyniła dwa ważne postanowienia. Podług pierwszego, nie sami tylko, jak dotąd było, lutrzy otrzymywać mający burmistrzów, senatorów i t. d., ale też reformowani i katolicy równych praw używać mają. Drugie postanowienie waży znieść determinuje.

I N D Y J E W S C H Ó D N I E.

Missyonarz jeden z *Benares* do Anglii pisał, iż gdy tam wdowę jedną z ciałem zmarłego męża palić chciało, poszedł on naprzeciwko obrzędowemu orszakowi dla odprowadzenia tej niewiasty, od jej postanowienia: lecz ona była niezachwiana i na nic nie uważała. Gdy zaś na stosie usiadła, a płomienie zaczęły ją obejmować, co rychlej ze stosu do wody skoczyła. Braminowie porwać ją chcieli i do ognia na powrót wrzucić, ale zawołała, iż chce żyć i chrześcijanką zostać. Szczęściem było w bliskości dosyć żołnierzy angielskich dla jej uratowania. (Zusch.)

A M E R Y K A P O Ł U D N I O W A

Podług ostatnich wiadomości z *Angustury*, opuścił to miasto *Bolivar* w wigilię Bożego Narodzenia z transportem broni i amunicji na 6000 ludzi w *Pampelunie* i 4000 pod *Paezem* w *Varyna* i *Guanare* znajdujących się. Generał króleski *La Torre*, pobity przez generała *Soublette*, z 2000 ludzi aż do *Merydy* cofnął się. Wojsko wschodnie (*Nowey-Grenady*) do 6000 tysięcy ciągnie na *Calabozę* dla połączenia się z *Bolivarem* i *Paezem*. Półkownik *Paris* królewskich z *Papayan* wypędził.

Lord *Cochrane* d. 12 września z *Valparaiso* do *Lima* wypłynął.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 36.

Wilno dnia 24 marca v. s. 1820 roku.

O g ł o s z e n i a.

1. Od Rządu gubernialnego Wileńskiego ogłasza się: iż Rząd ten, podług rezolucyi w dniu 16 teraźniejszego miesiąca marca nastaley, dwa murowane domy kupca Alexandra Stuckiego, znajdujące się w mieście Wilnie na przedmieściach: Zarzecznym i Ostrobramskim, wzięte w skarbową administracyą, za zaległe odkupne niedopłaty, na tymże Stuckim i jego towarzyszach kupców Komarowym i Kondiurynym, z dzierżaw trunkowych poborów w miastach Sankt-Petersburskiej gubernii: Gdowie, Łudzie, nowej Ładodze i gubernii pskowskiej w Porchowiu, oraz i za poszukiwanie wileńskiej izby Powszechney Opieki; z powodu niejawienia się na uczynione wezwanie życzących nabyć takowe domy, postanowiono oddać z publicznego targu w 12letnią arendową dzierżawę od dnia 23 miesiąca apryla na takową dzierżawę wspomniane domy, zechcą przybyć z ewikcyami odpowiedniami dwuletniemu dochodowi, jaki przy targach pokazany będzie, na terminy dnia 12, 14 i 16 miesiąca apryla do tego gubernialnego Rządu, gdzie i warunki na wzięcie w arendę tych domów okane będą. Dnia 18 marca 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.

Sekretarz Kazimierz Nowicki.

Stołonaczalnik Kowalenok.

1. Od Rządu gubernialnego Litewsko-Grodzieńskiego ogłasza się niniejszem: iżby kredytorowie zmarłego w Berlinie Półkownika Joachima Suchodolskiego, przybyli do tutejszego głównego Sądu 2go Departamentu, dla odebrania pozostałych po śmierci wspomnianego Suchodolskiego pieniędzy rubli assygn. 2,879 kop. 81, w terminie czteromiesięcznym, to jest: od daty niniejszej do dnia 15 następującego miesiąca julii, pod uratą prawa do tych pieniędzy. Dnia 13 marca 1820 roku. Sekr. Kazimierz Siedlecki.

1. P. Latour ma honor uwiadomić Przześwietną Publiczność, iż widowisko świata nie będzie pokazywane iak tylko do następującego mca apryla 1go dnia po złotym jednym od osoby a półowę tej ceny od dziecka, przy tym ieszcze donosi, iż w każdym czasie iezeliby Kompania widzów od 12 do 15 osób złożona, żądałaby mieć takowy widok w czterech reprezentacyach czyli przemianach to takowe okazywane będzie za cenę dukata od kompanii.

1 Excerpt z protokołu potocznego Ziem. Ptu Wilej. w dacie niżej wyrażoney zapisanego oświadczenia, pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż Ptu roku 1820 marca 13 dnia stronie rekwirującej jest wydan.

Roku 1820 marca 12 dnia niżej podpisany dostrzegłszy w aktach Miñ. Gł. Sądu 2go Depart. oświadczenie współ z protestacyą w imieniu i rzeczy JP. Michała Downarowicza tytułującego się Starostą Rudnickim przez W. Dominika Żywiec pod datą 1818 roku mca februaryi 6 dnia zanesione oto: iż jakoby za dwoma inskrypcyami, pierwszą 1813 roku czer. zł. 300, i drugą 1814 czer. zł. 250 z terminem oddania junii 24 tegoż roku mca zawinił summy, konieczną znajduję potrzebę, niniejszym remanifestem usprawiedliwiając mnie przed powszechnością następnie się protestować, niedola i nieprzyjaznych losów wypadek zrządziły, i żem

z obowiązku assesoryi Sądu Niż. Ziem. Ptu Wilejskiego komenderowany dla dosledzenia, po wielu zaskarżeniach wykroczeń obżał. Downarowicza w 1815 roku mca apryla, pierwszy raz w życiu mimochętnie poznałem jego osobę w folwarku Lucinie, przez niegoż possydowanym, niemogłem więc jak się w tym swoim oświadczeniem wypisał obżał. przedwcześnie, będąc jeszcze nieznanym, zawinić mu zmyślonych 550 czer. zł. zwłaszcza tak ważney summy, iż Downarowicz mieć, a jam żadnych zgola interesów mieszkając przy oycu niestanowiąc, potrzebować nie mógł, gdy jednak tym przypadkiem utwierdzam się, iż obżał. jak się już przed wielu oświadczył z tym, że ma na mnie oblię na wzmienioną sumę, istotnie mógł one zaadoptować, albowiem żadnych pieniędzy u rzeczzonego Downarowicza nigdy nie pożyczalem i niebrałem, obligow nie wydawałem i nie podpisywałem, oraz w żadnym względzie nic mu nie zawiniłem a przeto nie dla tego, żeby mu na uroione oświadczenie odpowiadał, lecz jedynie abym objawiał powszechności o tak szkodliwej i groźnej każdej podobnym niebezpieczeństwem akcyi, oraz przedsiębiorac w nayszczystszej niewinności dowodzić Downarowiczowi fabrykacyi ni-niejszym krokiem poprzedził. Nim jednak żałacy się prawnie unikczemni do siebie napastnie zastosowaną pretensyą i winny sprawiedliwej ulegnie odpowiedzi, ażeby nikt takowych wyżej pomienionych skomponowanych obligow pod żadnym pretextem nabywać nieraczył przez tę protestacyą w aktach Ziem. Ptu Wilej. zapisaną, i w Kuryerze umieścić się mającą naysolenniej zastrzeżę. Uley protestacyi w protokule temi się wyraża słowy, takowe oświadczenie współ z remanifestem jako aktor własną podpisuję ręką, Waleryan Szyszko assesor S. Z. Ptu Wilej.

Zgodno z protokółem potocznym Antoni Dobrogost. Kolnicki Ziem. Ptu Wilej. Regent.

Roku 1820 marca 14 dnia, Walno przyjąć do druku poświadczam, Ignacy Kiiakowski Pisarz Ziem. Ptu Wilej.

Ogłasza się poraz trzeci.

2 Roku 1820 mca marca 8 dnia. Przed Aktami W. G. Wilna, stawając osobiście WJP. Putianowski komornik Ptu Grodzień. w imieniu JP. Krystyny Szawlewiczowej jako opiekun przeciwko Star. Szai Berkowiczowi pełnomocnemu plenipotentowi Jana Zapasnika oświadczenie do aktu ku wpisaniu podał w tych wyrazach: oświadczenie nomine WJP. Mikołaja Putjanowskiego komor. jako opiekuna wdowy Szawlewiczowej zanasza się na Star. Szai Berkowicza i oto: obżał. Szai Berkowicz przyjąwszy obowiązek na siebie pełnomocnika w imieniu Jana Zapasnika podofficera Leyb Gwardyi Wołyń. pułku z mocy sobie daney plenipotencyi wszedł w układy z JP. Szawlewiczową, i umowiwszy się o schedę pretensyjną jaką stosował Jan Zavasnik, w części wziął pieniądze gotowe, a na zł. pol. tysiąc dwieście na swe imię obżał. wziął dakument z terminem opłacenia na

dniu 7 marca idącego roku; w czasie nim termin na exolucyą przypadł, pretensorowie zajawili się do funduszu Jana Zapasnika, w którego imieniu działający obżał. Szaia wziął dokument, i tak JP. Jarzębkiewicz przez zapozew z aresztem założony o rubli sr. ośmdziesiąt sześć i pół a WJP. Wróblewski o rubli sr. piętnaście w miesiącu february fundusze wszelkie zaarrestowali, żał. del. jako opiekun dbający o dobro pupilli swej chętnie chciał satysfakcyą dopełnić opisowi danemu na summę zł. pol. tysiąc dwieście, lecz kiedy in tracto czasu takowego ani rozrachunków żadnych obżał. Szaia z pretensorami nie uczynił, ani też na pewno i bezpieczeństwem myśli artykułu 10, rozdziału 7 kaucyi żadney nie okazał i nie złożył, ażeby żał. del. przez opłacenie bez uczynić się powinnego zabezpieczenia na powrotną wypłatę fundusz pupilli nienaraził, oświadcza, iż w każdym czasie opłacić jest gotów byleby tylko za pretensyą zastosowane i stosować się mogące do trzech lat obż. Szaia złożył kaucyą, i że takowy oblig chociażby był przelany, że skutkow odzierać nie może bez dopełnienia bezpieczeństwa dla żał. ostrzegając niniejszym daję wiedzieć. W protokół podpisano: Takowe oświadczenie jako opiekun podpisują Mikołaj Pułjanowski kom. Ptu Gr.

Correctum Ignacy Misiewicz.

Takowe oświadczenie Redakcyja gazety Kuryera Lit. może drukować.

Mateusz Żółkowski R. M. W.

2. Rada miasta Wilna zawiadamia publiczność: iż w dniach 31 praesen oraz 1 i 2 aprila r. t. w każdym dniu przed południem w ratuszu wileńskim w izbie Rady teyże, odbywać się będzie licytacya na oddanie w arendowną tenutę, znajdujących się w ratuszu Wileń. sklepów czyli kram, pod N. 7, 10, i 11, z terminem do d. 1 january 1821 roku; a także w gościnnym domu na Ostrobramskiej ulicy leżącym, pooddzielnie najmować się mogących pokoiów dziewięciu na drugim piętrze, jedney kramy na dole z składem i dalszych składów w tymże domu gościnnym próżnujących; z terminem także do d. 1 january 1821 lub do d. 1 january 1822 roku. W celu wypuszczenia zatem takowych sklepów i pokoiów w arendę Rada miasta Wilna czyniąc na druku niniejsze zawiadomienie, zaprasza chcących wyżej wyrażone sklepy lub pokoje razem lub pojedynczo arendować, jawnie się w pomienionych terminach do licytacji w izbie teyże Raay. Dat d. 20 mca marca 1820 roku.

Franciszek Poznański Przewodniczący Rady M. W.

2. Niżej podpisany na mocy dekretu oczewiste-go po odbytych remissie w roku 1818 octobra 26 dnia w Magistracie Wileń. zapadłego zasądzającego na Star. Jankielu Josielowiczu Jogichesie summę rubli sr. 6349 kop. 30 i rubli assygn. 100 przy podaniu ad extinctionem kamienicy, niepłatnie nabytey na ulicy Zamkowej i Łotoczek pod N. 103 położoney. Także na mocy odbytych tradycyney intromissyi i otrzymaniu urzędowie listu podawczego w roku 1820 januar. 26 dnia, gdy więc mocnym został na takowych zasadach obić pomienioną kamienicę do wybrania przy-sądzoney a należney sobie summy z procentami,

znalazłszy jednak kontrakt kondyktowie na ogólną dzierżawę kamienicy Mowszy Josielowiczowi Kremerowi wydany, pominawszy zaprzeczenia w Kuryerze Lit. w roku 1815 umieszczone, który urzędnik za nieważny chociaż uznał, jednak niżej piszący się, lękając się aby Jankiel Jogiches wespół z Mowszą Kremerem nadal podobnych kroków nie działał, oświadcza a razem uprasza w ogóle całą publiczność, aby nikt z wymienionymi Jankielem Josielowiczem Jogichesem i Mowszą Josielowiczem Kremerem niewchodził o takową kamienicę w układy, kontraktów niezawierał a co większa sum rękodaynych w najmniejszej nawet ilości nie pożyczal; unikając strat, które nastąpić będą mogły. Roku 1820 miesiącu marca 17 dnia Ptotr Ciszko.

Takowe doniesienie Redakcyja może do gazety Kuryera Lit. umieścić. Józef Stałkowski P. B. M. Wilna.

2. Znana sławna pierwsza śpiewaczka Króla Obojga Sycylii Baronowa Natorp, urodzona Marianna Sessi, przybędzie za kilka dni do Wilna, gdzie da koncert, o którym za pozwoleniem Zwierzchności później doniesiono będzie.

2. Podać się do wiadomości, że się znajduje do przedania karetą podwojną Warszawska Dasz-głowskię ręki, na urząd robiona, i prawie nieużywana, tylko przez stanie od lat dziesiątka, lakier na niej zblakował, za mierną cenę. Kto by chciał ją nabyć, niech się zgłosi za trocką bramę, na plac zboru Ewangelickiego do X. Superintendenta Reczyńskiego.

Izba skarbową Litewską, Grodzieńską niniejszym podaje do powszechny wiadomości, iż oddawać się będą z publiczney licytacji w arendę na 4 lata w guberni Grodzieńskiej na rzece Niemnie most i prom od 1go 7bra 1820 roku, życzący wziąć takowe, zechcą stawić się do izby skarbowey Grodzieńskiej na licytację na termin 15go, 2gi 30 junii a 3ci i ostateczny 8 julii teraźniejszego 1820 roku z pewnemi na odpowiedź kaucyami i parękami, gdzie okazane będą życzącym jak kondycye tak i instruktarz, wedle którego z pomienionych mostu i promu pobiera się opłata.

Radca Wincenty Styczyński.

3. Anglik rodem, a teraz rossyjski poddany i obywatel, Jerzy King, poleca względem Szanowney Publiczności swój należycie dobrany skład fajansów angielskich w Rydze, na ulicy Sündergasse, pod N. 28, w nowo założonym magazynie, gdzie się tylko prawdziwy towar angielski sprzedaje. Wyżej pomieniony pochlebia sobie, że należyta usługą zjedna dla siebie względy i zaufanie powszechne.

1. Wyjeżdża za granicę do Królestwa Pruskiego do miasta Królewca Słachcie Józef Latuszynski, z Tomaszem Dobrowolskim, i Wincentym Galkowskim.

2. Wyjeżdża za granicę na powrót do królestwa Pruskiego do Memla tameczny kupiec Edwart Packier z służącym Andrzejem Lewarym.